

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8 — Szarynka
pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odnosa: miesięcznie 1,40
hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor.,
rocznie 16 kor., z odnosa: miesięcznie
1,80, kwartalnie 5,30, półrocznie 10,40, ro-
cznie 20,80, na prowincji: miesięcz. 2,60 hal.,
kwart. 7,50 h., półrocz. 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń

Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo
Przed tekstem 1 kor., 20 hal., wśród tekstu
3 kor., za tekstem 50 hal., Nekrologi 70 h.,
Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za-
wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 h. Załą-
cenki za 200 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy
popołudniowa 4 halerze.

RĘKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

WYKAZ: „OAZA” KINO (gm. hotelu Europejski.) DZIS
Wyznanie Olgi Ogólskiej Wybitny dramat detek-
tywny w 5 częściach.

TELEGRAMY.

O cele wojenne Rosji.

PETERSEURG, 7.5. (BK). Wo-
bec wątpliwości powstać mogących
przy interpretowaniu treści noty mi-
nistra spraw zewnętrznych, będącej
dodatkem do oświadczenia rządu
provisorycznego z 94 o celach wo-
jennych Rosji, rząd provisoryczny u-
waża za potrzebne dać następujące
wyjaśnienie.1. Nota została przyjęta przez
rząd jednogłośnie.2. Jest oczywiście, iż skoro
nota ta mówi o rozstrzygającym zwy-
cięstwie, mającym przynieść rozwią-
zanie wymienionych w nocie z 94
zagadnień to sprawę tego zwycięst-
wa wyraża słowami, że celem wol-
nej Rosji nie jest panowanie nad
innymi narodami, ani zdobycie ich
dóbr narodowych, ani zagarnięcie
obcych terenów, lecz umocnienie
stałego pokoju, na podstawie swo-
bodnego rozwoju narodów. Naród
rosyjski nie dąży do ujarznienia czy
pokonania jakiegokolwiek innego
narodu, ale nie znieśli, aby z tej
walki ojczyzna jego wyszła po-
konaną, czy poszwankowaną
w dziedzinie swych życiowych in-
teresów.Pod pojęciami „sank-
cja” i „gwarancja” trwał-
ego pokoju rozumie rząd
provisoryczny zmniejsze-
nie zbrojeń, ustanowienie
międzynarodowego trybu-
nału sądowego i t. p.(Znamienną jest rozbieżność
między takim stawianiem tej donio-słej sprawy przez Rosję, a dotych-
czasowymi enuncjacjami koalicji,
opiewającymi, iż gwarancją trwałego
pokoju może być tylko zniszczenie
Niemiec i rozbicie Austro Węgier.
Przyp. Red).PETERSBURG 7.5. (BK.) Peter-
sburska Agencja Telegraficzna do-
nosi: Posiedzenie wielkiej Rady ro-
botników i żołnierzy zostało zam-
knięte późno w nocy.Po rozpatrzeniu uzupełniających
wyjaśnień rządu do noty z dnia 1.5,
Zgromadzenie powzięło rezolucję,
opiewającą, iż wyjaśnienia te kładą
kres interpretowaniu tej noty do
sprzymierzeńców w sensie przeciwnym
interesom i żądaniom rewolu-
cyjnej Rosji. Fakt, iż sprawa wyrze-
czenia się polityki zdobywczej poraz
pierwszy wysunęta została w dysku-
sji międzynarodowej traktowany być
musi jako doniesienie zwycięstwa de-
mokracji.Rezolucja kończy się: „Wydział
Wykonawczy, stwierdzając swą nie-
wzruszoną wolę zawarcia pokoju tyl-
ko na tych warunkach, wzywa de-
mokrację rosyjską do ścisłego sku-
piania się przy Radzie robotników i
żołnierzy i wyraża silne przekonanie,
że narody wszystkich wal-
ozących państw złączą
opór ich rządów i zmuszą
je do nawiązania rokowań
pokojoych na podstawie
wyrzeczenia się aneksji i
odszkodowań wojennych.stacja na rzecz rządu tymczasowego;
tłum manifestantów ruszył niebawem
na spotkanie wyżej wspomnianego
pochołu wrogiemu względem rządu
tymczasowego. Przy spotkaniu się
obu pochodów zwolennicy rządu roz-
poczęli w gorących słowach prze-
konywać stronę przeciwną, wśród której
wielu robotników uzbrojonych było
w karabiny. W trakcie tego kilku
najzapaślejszych zwolenników rządu
usiłowało zerwać sztandary, na któ-
rych widniał napis „pracy z rządem”.
Na skutek tego ze strony tłumu ro-
boczego padły strzały, których ofiarą
padło kilka osób. Wydział wykonaw-
czy wysłał niezwłocznie swych dele-
gatów na miejsce zajścia oraz na
inne punkty miasta, aby nie dopu-
ścić do dalszych ekscesów i zawa-
żać obie strony do cierpliwego po-
czekania na rezultat rokowań, będą-
cych w toku pomiędzy rządem tym-
czasowym a Radą robotniczo-żoł-
nierską.

Represje w Petersburgu.

PETERSBURG 7.5. (B. K.) Pe-
terburska Agencja Telegraficzna
donosi: Na skutek niepokoju dnia
4.5 Wydział Wykonawczy Rady ro-
botników i żołnierzy jednomyślnie
postanowił zakazać na dwa dni
wszelkich zgromadzeń i manifestacji
oraz wdrożyć śledztwo w sprawie
strzelców które padły na ulicach Pe-
tersburga 4.5.Wydział wydał do ludności
wezwanie, wzywające ludność do
porządku i spokoju.Rosyjscy robotnicy,
a zagranicą.BERNO 7.5. (B. K.) „Times”
donosi z Petersburga: zorganizowane
przy wydziale wykonawczym Rady
robotniczo-żołnierskiej biuro między-
narodowych sprawozdań ma zawi-
domić obce mocarstwa o wydarze-
niach w Rosji i na odwrót informo-
wać Wydział o sprawach zagranicz-
nych.Nadzwyczajne
posiedzenie Dumy
rosyjskiejPETERSBURG 7.5. (B. K.)
Biuro Reutersa donosi pod datą
3.5 Dumę państwową zwołano
na posiedzenie nadzwyczajne na
5 maja.Komunikat niemiecki
wieczorny.BERLIN 7.5. (BK.) Komunikat
niemiecki donosi pod datą 6.5 wie-
czorem.Po słychy ciętkich błęskach
wczorajszych nad Alsne Francu-
zi dotychczas nie ponawiali swych
ataków. Tylko na Górach Zi-
mowych na zachód od Craonne
są w toku nowe walki. W prze-ciwności do władomości dzisiej-
szego dalekiego komunikatu
Dh vreux nie zostało zajęte przez
Francuzów; miejscowość tę tak
jak poprzednio silnie dzierzmy
w naszych rękach.Tajemnicza podróż
Lloyda George'a.BAZYLEA 7.5. Leadynski „Daily
Mail” na naczelnym miejscu pisze w
sposób tajemniczy, że Lloyd George
wybrał się w podróż do Francji w
bardzo ważnym celu, a mianowicie
ażby odegnąć od koalicji pewne
wielkie niebezpieczeństwo, która rze-
komo powstało na jej terytorjach.W najbliższej przyszłości zwoła-
na będzie do Londynu nowa konfe-
rencja koalicji, która będzie właści-
wie dalszym ciągiem konferencji
sabaudzkiej. Włochy również poślą
na tę konferencję swoich przedsta-
wicieli, przyczem prawdopodobnie i
Sonnino weźmie w niej udział oso-
biście.

Stanowisko Rady Stanu.

Korespondent wars-
zawski „Kuryera Lwów-
skiego” potwierdza powtó-
rzone przez nas za „Il. Ku-
rjerem Codziennym” infor-
macje o żądaniach, jakie
Rada Stanu postawiła wła-
dzom okupacyjnym, poczem
pisze:Aż do czasu załatwie-
nia tych żądań przez rzą-
dy państw centralnych Ra-
da Stanu postanowiła kon-
tynuować tylko konieczne
czynności i od spełnienia
tych zadań uzależnić wo-
góło dalsze swe istnienie.Rewolucyjna Rosja nie ufa Polsce
i pochwała dawną walkę caratu z Polską.
Sprawa sztandarów polskich w Moskwie.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Stockholm, w maju.

„Dziennik Polski” (Peters-
burg) z 21 kwietnia podaje na-
stępujący komunikat Agencji Pe-
tersburskiej:„Minister wojny Guzikow
wydał rozporządzenie o wydaniu
polskich sztandarów, odebranych
od polskiego wojska w czasie
powstania 1830 roku i przecho-
wywanych w „Orużejnej Pałacie”na nowo formującym się polskim
legionom. W Komisji do przyję-
cia pałacowego mienia przez za-
rząd miejski kwestja ta wywołała
niejakie wątpliwości, gdyż polskie
sztandary przedstawiały historycz-
czną wartość, są świetlanym
świadcstwem (świetli m) prze-
szłych historycznych za-
obów (zawojowań) R o s j i.
Jeśli zwrócić polskie sztandary,
to według analogii, można zwró-Krwawe starcie między
zwolennikami i przeciwni-
kami rządu rosyjskiego.PETERSEURG, 7.5. (B. K.) Pet.
Aj. Tel. donosi: Wydział wykonawczy
Rady robotniczo-żołnierskiej zebrał
się znowu na Radę celem powzięcia
uchwały w sprawie, jakie należy za-
jąć stanowisko względem ostatniej
noty rządu provisorycznego. Podczas
trwania posiedzenia wydział wyko-
nawczy powiadomiony został, iż lic-
ni robotnicy różnych warsztatów i
fabryk, znajdujących się na przed-
mieściach, porzucili pracę i znajdują
się w drodze do środkowych dzielnic
miasta, przyczem niosą sztandary z
napisami, domagającymi się ustąpie-
nia rządu tymczasowego. Prawie
równocześnie utworzyła się w innym
punkcie miasta imponująca manifa-

cię wszystkie trofea poprzednich zwycięskich wojen Rosji. Wątpliwem jest, czy rozporządzeniem jednego ministra można zwracać komukolwiek państwowe mienie; oprócz tego nie wiadomo, w jakich stosunkach z Rosją znajdzie się nowy rząd polski i jakie przeznaczenie otrzymają te sztandary. Wobec tego, komisja wysłała do Piotrogrodu członka swojego, zastrzeżenie dziedzicem.

Grabara i opiekuna „Orużejnoj Palaty” Arsenjewa dla wyjaśnienia wszystkich wątpliwości i dla tego, aby doprowadzić do cofnięcia wydanego postanowienia.

Z powyższego widać, że Moskalom zrobiło się żal zrabowanych niegdyś sztandarów i że pragnęliby je zatrzymać. Wia-
domo, że i demokraci rosyjski

Sprawa armii polskiej i rządu narodowego w Rosji.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”)

Stokholm, w maju.

„Echo Polskie” z 22 kwietnia donosi z Petersburga:

„Z inicjatywy związku wojskowych Polaków, toczą się w Piotrogradzie od kilku dni obrady z udziałem przedstawicieli wszystkich polskich organizacji społecznych i politycznych w sprawie utworzenia armii polskiej. Poza nieznaną grupą ogromna większość uczestników obrad wypowiedziła się przeciwko tworzeniu w Rosji odrębnej armii polskiej, motywując swoje stanowisko niemożliwością porozumienia się z krajem i otrzymania zaimmunitacji dyrektyw w tym względzie”.

W tymże samym numerze „Echa Polskiego” znajdujemy sprawozdanie z zebrania wojskowych Polaków garnizonu w Or-

le, odbytem dnia 4 kwietnia. Przyjęto prawie jednogłośnie wniosek, wzywający do utworzenia z rządu głównego wszystkich organizacji polskich w Rosji, któryby poro umiewał się stale z Radą Stanu w Warszawie i odpowiadał do jej wskazań i uprwił swoją dzielną część celem osiągnięcia niepodległości Polski.

W „Echu Polskim” z 21 kwietnia znajduje się sprawozdanie z wiecu polskiego w Jekaterynosławiu. Wiece ów uchwaliło rezolucję tej treści:

Ponieważ naród polski uznał Radę Stanu za tymczasowy Rząd narodowy upadają mandaty t. zw. posłów z Królestwa Polskiego w Dumie rosyjskiej, zwłaszcza, że polityka Kola Polskiego i Komitetu Narodowego była i jest sprzeczną z interesami i dążeniami narodu.

Do ludności Jenerałnego Jaśnie Wielmożny Panie Gubernatorstwa! Marszałku Koronny!

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość, mój Najmilszy Pan, raczył najlaskawiej zwolnić mnie ze stanowiska Jenerał Gubernatora w Polsce.

W czasie rocznej mojej działalności służbowej w Polsce, danem mi było oznajmić Wam wspólnie postanowienie Dostojnych Monarchów Austro-Węgier i Niemiec, które wróciło Polskemu Narodowi niezawisłą Państwowość; danem mi było współdziałać w tworzeniu Rady Stanu i dożyć z Wami tworzenia się polskiej armii.

Przeżyłem razem z Wami ten wielki moment dziejowy, w którym kończą się próżne cierpienia ciężko doświadczanego narodu a rozpoczyna pełna błogosławieństwa praca nad odbudową wolnej ojczyzny i ta wielka wspomnienia łączą mnie z Wami na zawsze.

Dziękuję wszystkim, którzy z pełnem poświęceniem wspierali mnie w mojej pracy. Dziękuję wszystkim, którzy byli pomocni przy podniesieniu politycznego, kulturalnego i gospodarczego życia w kraju. Dziękuję całej ludności za Jej stałe lojalne zachowanie się.

Rozstając się z tym pięknym krajem, spoglądam z całą ufnością na dalszy ciąg rozpoczętej pracy. Jestem przekonany, że Naród, który obecnie pracuje przy budowie swej własnej państwowości, idzie ku najpomyślniejszemu rozwojowi, który mu wciąż zapewni na zawsze promienną przyszłość.

Karol Kuk, w. r.
zbrojmistrz polny.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość, mój Najmilszy Pan, raczył najlaskawiej zwolnić mnie ze stanowiska Jenerał Gubernatora tej części Polski, która pozostaje pod c. i k. Zarządem wojskowym. Ustupając z tego urzędu, uważam za piękne uwieńczenie żołnierskiego życia mojego, że mogłem współpracować jeszcze wśród szczeru oręża nad ziszczaniem wielkich ideałów szlachetnego i sławnego narodu. I tak szczególnie wspominam ze wzruszeniem sercem owe zaszczytne i radosne zdania, gdy mi danem było obwieścić temu krajowi Najwyższe Postanowienie Sprzymierzonych Dostojnych Monarchów i gdy mogłem współinaugurować otwarcie Tymczasowej Rady Stanu.

Odrędną Tymczasową Radę Stanu, pozostającą pod kierownictwem Jaśnie Wielmożnego Pana, powołaną została do życia, co dla mnie z radością spostrzegalem, jak działalność Jej świadomie potężnieje, jak Jej zbóżna praca nieustannie zyskuje na doniosłość i znaczenie Jej w ten sposób w całym kraju codziennie się wzmacnia.

W chwili, gdy żegnając Polskę, zwracam się do Pana — Dostojny Panie Marszałku — z prośbą o wyrażenie Wysokiej Korporacji, na której czele Jaśnie Wielmożny Pan stoi, moich najlepszych życzeń dalszej szczęśliwej pracy, która położy podwaliny pod przyszłą dalszą Narodu Polskiego.

Proszę Jaśnie Wielmożnego Pana przyjąć wyrazy mego bardzo wyśokiego poważania.

Karol Kuk, w. r.
zbrojmistrz polny.

Rozmowa cesarza Karola z przewodcą socjalistów galicyjskich.

„Naprzód” donosi, iż podczas pobytu austriackiej pary monarszej w Krakowie cesarz Karol rozmawiał także z przewodcą socjalistów galicyjskich posłem Ignacym Daszyńskim. Rozmowa miała przebieg następujący:

Cesarz zapytał posła Daszyńskiego.

— Jak długo jest pan szefem stronnictwa?

— Od lat dwudziestu.

— Gdzie pan jesteś wybrany?

— W Krakowie.

— Co słyhać z aprowizacją?

— Strasznie, Wasza Cesarska Mość. Sikodzi nam przytem dobra opinia o nas, rozszerzana w zachodniej Austrii. Tam mówią o nas tak, jakbyśmy opływali w dostatki.

— Wszyscy muszą się przyczynić dla wspólnego dobra.

— Tak, Wasza Cesarska Mość, lecz nie ponad miarę możliwości.

— Ja staram się, jak mogę.

— Widzimy to, Wasza Cesarska Mość.

Żydowska nadwrażliwość. Zajście w „Czarnym Kocie”.

W sobotę ubiegłą w pierwszym dniu popisów nowootwartego w Lublinie teatru literacko artystycznego „Czarny Kot” popularny piosenkarz tego teatru p. Kaczorowski zaśpiewał następującą piosenkę:

Piosenka o Jakobsonie.

Zaśpiewam piosenkę wam o Jakobsonie,

Co przesładuje mnie jak srogi pech,
Chociaż unikam i choć odam stronie
On zawsze przy mnie jest, chociaż
bym zdachł.

W cyrku, czy teatrze
Kto siedzi tam, patrzę —

Jakobson,

W klubie, czy resursie,
Na hippik konkursie —

Jakobson.

Nawet tu na sali
Djabli go nadali —

Jakobson.

Nie myśl, że jednak, że tylko
w Warszawie

Los z Jakobsonem stawia vis à vis,
Na całym świecie,

Gdzie tylko jadę prawie,
Gdzie tylko jestem —

Jakobson tkwi.

W Szwecji czy w Tunisie
Kto to kłania mi się —

Jakobson.

W Spa czy Konstancinie
W cifa tuż przy winie —

Jakobson.

Wejść na szczyt Montblancu
Słyszysz: „wytam panu” —

Jakobson.

Nawet i w Ostendzie
Wszędzie pełno będzie —

Jakobson.

U Loursa zawsze pierwszy zajmie stolik
Siadę do podługu — już jest w coupé

Ty chcesz się wychrzęcić
Oa już jest katolik.

I tak we wszystkim
Wyprzedzi na pe.
Kochasz się w tancerce
Kto już wlaź w jej serce —

Jakobson

Ból ci brzuch rozpiere,
Kto zajął dwa zera —

Jakobson

Nie jest rzeczą teatru prowa-
dzić taką czy inną politykę.

Nie laży też bynajmniej w jego
interesie zrażanie dla siebie tej, czy
innej części publiczności teatralnej.

To też bezwzględnie dyrekcja
„Czarnego Kota” nie traktowała po-
wyższej piosenki inaczej, jak tylko ja-
ko zwykłą satyrę jedną z całego szeregu
najrozmaitszych satyr w tymże
programie „Czarnego Kota” zawar-
tych.

Ala okazało się, iż część, znaj-
dującej się na sali publiczności ży-
dowskiej odznacza się jakąś choro-
bliwą nadwrażliwością na brzmienie
tego rodzaju satyr i uważa iż sa-
tiry tego rodzaju teatrzyków mogą
dotykać wszystkiego i wszystkich, byle
nie żydów. To też gdy p. Kaczorowski
rozpoczął powyższą z warwą
przez siebie śpiewaną piosenkę o
Jakobsonie wśród części publiczności
żydowskiej rozległ się hałas, sy-
kanie i zadanie przerwania śpiewu.

Zaskoczony tą niespodziewaną
brutalną demonstracją, podjął przez
zwolenników uprzywilejowania Żydów
w Polsce nawet w dziedzinie satyry
kabaretowej, p. Kaczorowski zawa-
hał się, czy ma dalej śpiewać. Ale wów-
czas słusznie oburzona postępowa-
niem Żydów publiczność polska bez-
względnie zaprotestowała, słusznie
motywując, iż Polska tu jest nie zaś
Palestyna i domagając się stanowczo
i kategorycznie dokończenia piosenki,
co też p. Kaczorowski wśród hucz-
nych, długo niemilkających oklasków
uczynił.

Nie koniec jednak na tem. Za-
ciężeni Żydzi, opuściwszy hale-
śliwie salę i zgromadziwszy się w
westybulu, a słysząc dalszy śpiew
piosenki o Jakobsonie chcieli we-
drzeć się na salę i przerwać śpiew.
Wobec jednak oburzenia i ostrej po-
stawy, jaką przejawiała polska publi-
czność prowokacji tej Żydzi zanie-
chali. Radzimy im czynić to i na-
dal. Spółczesność polska jest tak
rozdrażniona coraz większym i bez-
czelniejszym panowaniem się w na-
szym kraju żywiołu żydowskiego, iż
prowokacje podobne ze strony Ży-
dów nader łatwo doprowadzić mogą
do zajść przedewszystkiem dla Ży-
dów, a również i dla naszego spo-
łeczeństwa w najwyższym stopniu nie-
pożądanych.

Wreszcie raz jeszcze z całym
naciskiem, po rozmowie z dyrekcją
„Czarnego Kota”, zaznaczamy, iż nie
leżała w jej intencji żadna specjalna
złośliwość pod adresem ludności ży-
dowskiej. Bazwzględnie zdaje sobie
z tego sprawę rozsądniejsza część
tej publiczności, czego dowodem, iż
spora garść tej publiczności w a-
wanturach z powodu rzeczonoj pio-
senki udziału nie wzięła.

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”,
DLA WYPOŻYCZALNI POL-
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

JUŻ NADESZŁY

Znaczki metalowe

Naczelnego Komitetu Narodowego.

— WYDANE —

z okazji rocznicy 3 maja 1917 r.

do nabycia w Administracji „Ziemi
Lubelskiej”, w cenie 90 halerzy
za sztukę.